

TEORIA POLITYKI

Bronisław Bombała

FENOMENOLOGIA POLSKIEJ TRANSFORMACJI

Słowa kluczowe:

prakseologia fenomenologiczna, soczewka fenomenologiczna, transformacja postkomunistyczna, transformacja personalistyczna, partnerska gospodarka rynkowa

Wprowadzenie do fenomenologicznej prakseologii

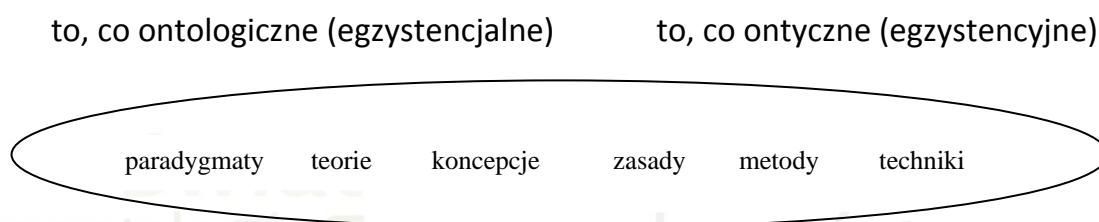
W naukach ekonomicznych obserwujemy powolny zmierzch paradygmatu technokratycznego. Racjonalność instrumentalna jest zastępowana przez racjonalność aksjologiczną. Wyrazem tego jest np. ekonomia szczęścia (*happiness economics*)¹ czy ekoempatyczne przywództwo². Ważną rolę w tym procesie może odegrać również fenomenologia. Metoda fenomenologiczna znalazła zastosowanie w niektórych naukach społecznych: w psychologii, socjologii, pedagogice i zarządzaniu. Wydaje się, że metodę fenomenologiczną można z powodzeniem zastosować także do analiz ekonomicznych i politologicznych, zwłaszcza tych, które służą do diagnozy i syntezy złożonych zjawisk społecznych i gospodarczych (transformacja polityczno-gospodarcza). Jest ona bowiem w istocie metametodą, która rozwiązuje podstawowy problem badań multidyscyplinarnych - problem „teoretycznej niewspółmierności”³.

¹ L. Bruni, P.L. Porta, *Economics and Happiness: Framing the Analysis*, Oxford and New York 2005.

² L.J. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty – modele – metafory – filozofia – metodologia - dylematy – trendy*, Warszawa 1999, s. 271.

³ Por. Ł. Sułkowski, *Epistemologia w naukach o zarządzaniu*, Warszawa 2005, s. 116 – 121.

Rys 1. Porządkująca funkcja soczewki fenomenologicznej



Źródło: Opracowanie własne

Kluczowym pojęciem budowanej przeze mnie prakseologii fenomenologicznej jest „soczewka fenomenologiczna”⁴.

Soczewka fenomenologiczna (perspektywa fenomenologiczna) skupia to, co ontologiczne i to, co ontyczne, egzystencjalne i egzystencyjne, teoretyczne i praktyczne – w sensie Heideggerowskim. Pozwala ona na dokładniejsze ujęcie przedmiotu poddanego analizie – obejrzenie w perspektywie filozoficznej (ontologicznej) i perspektywie nauk szczegółowych (ontycznej). Soczewka fenomenologiczna jest głównym pojęciem prakseologicznej fenomenologii i zarazem podstawowym instrumentem badawczym w diagnozie i doskonaleniu różnych systemów złożonych. Jako metametoda pozwala na ogłęd badanego przedmiotu z różnych perspektyw, a zarazem pełni rolę „spoiwa”, które łączy różnorodne czynniki (perspektywy badawcze). Perspektywa fenomenologiczna jest pojęciem o szerszym zakresie obejmującym większy horyzont czasowy – jest pojęciem zbliżonym do „koła hermeneutycznego”. Jednym z zastosowań soczewki fenomenologicznej jest jej funkcja porządkująca. Pozwala np. na porządkowanie dorobku nauki na kontinuum: paradygmat-teoria-koncepcja-zasada-metoda-technika (rys. 1). Uświadamiamy sobie stosując soczewkę, że nie możemy przypadkowo łączyć pewnych elementów wybranych doktryn, np. wprowadzać rozbudowanych form partycypacji społecznej do „poddańczej kultury politycznej”. W rezultacie możemy bardziej racjonalnie prowadzić zarówno badania systemów społeczno-gospodarczych, jak i usprawniać ich funkcjonowanie.

⁴ B. Bombała, *Fenomenologia zarządzania. Przywództwo*, Warszawa 2010.

Fenomenologia pozwala rozpoznać to, co powierzchowne i odrzucić mimo, iż jest wpływowe i modne, a skoncentrować się na tym, co jest istotą (*eidos*) badanego problemu. W rezultacie weryfikuje redukcjonistyczne ujęcia zarówno samego człowieka, jak i różnorodnych form jego aktywności, które mają miejsce w scjentyzmie i technokratyzmie⁵.

Polityczne uwarunkowania zarządzania przedsiębiorstwami w PRL w perspektywie fenomenologicznej

Przełom trzeciego tysiąclecia jest świadkiem upadku ideologii komunistycznej, której misją dziejową miało być wyeliminowanie anarchii i żywiołowości rynku przez świadome i planowe działanie kolektywne. Ideologia ta odchodzi w przeszłość pozostawiając po sobie zacofaną gospodarkę i zdemoralizowane społeczeństwo⁶. Pomiędzy odchodzącą gospodarką realnego socjalizmu a powstającą gospodarką rynkową nie ma ciągłości. Trwa chaos transformacji, ścieranie się starych struktur z nowymi, zastępowanie instytucji komunistycznych instytucjami systemu liberalnego, dostosowywanie się podmiotów gospodarczych do reguł gry rynkowej. Okazało się jednak, że droga do kapitalizmu jest niezwykle trudna. Przewidział to Janos Kornai, który pisał, że czeka nas długi okres „ekonomii dualnej”, czyli współistnienia gospodarki państwowej i prywatnej⁷.

W ten sposób, po „bolesnym eksperymencie” trwającym blisko 50 lat, wróciliśmy do punktu wyjścia. Gospodarkę nakazowo-rozdziałczą poprzedził system gospodarki mieszanej, ukształtowany w okresie planu trzyletniego na podstawie programu gospodarczego opracowanego przez wybitnych polskich ekonomistów, który zakładał wielosektorowość gospodarki, autonomię wszystkich sektorów,

⁵ B. Bombała, *In Search of the Sources of Humanity*, in: *Phenomenology of Life from the Animal Soul to the Human Mind. Book I: In Search of Experience (Analecta Husserliana XCIII)*, ed. Anna-Teresa Tymieniecka, Springer Netherlands 2007, s. 385 – 396.

⁶ Jako główne przyczyny zacofania Polski w tym okresie wskazuje się nakazowo-rozdziałczy system zarządzania gospodarką i autokratyczny system rządzenia krajem. Wtórne – upadek etosów zawodowych i wykształcenie szkodliwych postaw wobec pracy, własności i norm etycznych – *anomia sovietica* (zob. M. Kosewski, *Wartości, godność i władza*, Warszawa 2008)

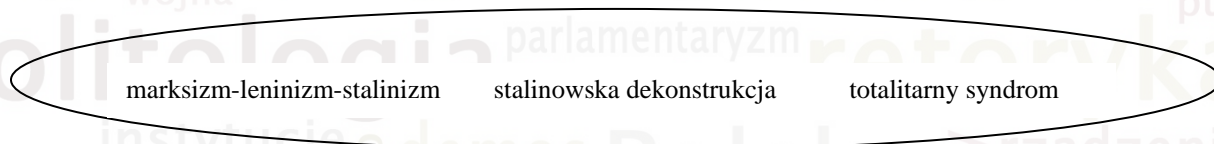
⁷ J. Kornai, *Droga do wolnej gospodarki*, Warszawa 1991, s. 65.

planowanie gospodarcze i udział kapitału zagranicznego w gospodarce⁸. W 1947 roku program ten zastąpiono narzuconym przez ZSRR programem gospodarczym PPR (stalinizacja gospodarki). Rozpoczęto od tzw. „bitwy o handel”, która doprowadziła do likwidacji własności prywatnej⁹. W tym okresie kształtowała się nowa struktura własności: we wszystkich działach gospodarki zaczęła dominować własność państwowa. Wiązała się z tym ewolucja polityki ekonomicznej, wzrost państwowej kontroli i dyspozycji gospodarczej¹⁰. Od 1948 roku nastąpiło przyspieszenie centralizacji zarządzania przemysłem. Rozbudowa przemysłu ciężkiego miała stać się podstawą rozwoju sił wytwórczych. Utworzono szereg ministerstw branżowych i zarządów centralnych, które sprawowały bezpośredni nadzór nad przedsiębiorstwami. W ten sposób powstała struktura gałęziowa przemysłu, zachowująca niezwykłą żywotność¹¹.

Rys 2. Stalinowska dekonstrukcja społeczno-gospodarcza w soczewce fenomenologicznej

to, co ontologiczne

to, co ontyczne



Źródło: Opracowanie własne

Rzeczywistość społeczno-gospodarcza w państwach „realnego socjalizmu” opisywana jest przy użyciu trzech modeli: koncepcji totalitarnej, koncepcji grup interesu i

⁸ Zob.: S. Grabski, *Myśli o dziejowej drodze Polski*, Glasgow 1944, s. 146 –149; A. Jeziński, C. Leszczyńska, *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994, s. 184 – 192; W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy. 1937-1946-1950*, Warszawa 1988, s. 313 – 119.

⁹ Ta „wojenna” terminologia była odzwierciedleniem działań niszczących polski potencjał społeczny i gospodarczy: *Rozpoczął się okres, dla którego znaleziono później infantylną nazwę: „okres błędów i wypaczeń” oraz „kultu jednostki”. W istocie rzeczy jednak chodziło w nim o zakrojone na szeroką skalę represje polityczne skierowane przede wszystkim, ale nie tylko, w żołnierzy Podziemia walczącego z Niemcami, mordowanych bezprawnie w „majestacie prawa”. Chodziło także o dalsze zniszczenie i wyeliminowanie z życia społecznego inteligencji polskiej, zniszczenie samodzielnych myśli ekonomicznych i społecznych, zdeptanie kultury, zastraszenie ludzi. Niestety w znacznej mierze program ten został zrealizowany* (P. Stachiewicz, <Parasol>: *dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1984, s. 638).

¹⁰ K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944 –1956*, Warszawa 1982, s. 71 –98.

¹¹ Zob. B. Haus, *Ewolucja struktur organizacyjnych przemysłu*, Warszawa 1983.

koncepcji klasowych¹². Koncepcja totalitarna opisuje najogólniejsze cechy komunistycznej rzeczywistości lat pięćdziesiątych w Polsce. Okres ten jest newralgiczny dla zrozumienia istoty tego systemu, ponieważ ukształtowały się wówczas charakterystyczne cechy, które otrzymały nazwę „totalitarnego syndromu” (rys. 2). Syndrom ten tworzą:

- jedna oficjalna ideologia (marksizm-leninizm),
- jedna masowa partia powiązana z biurokracją państwową,
- monopol i kontrola wszelkich środków komunikacji społecznej,
- system fizycznej i psychicznej, terroryzującej kontroli policyjnej,
- ścisłe podporządkowanie armii partii,
- centralna kontrola i kierowanie całą gospodarką¹³.

Syndrom ten uzupełniała teza o „wrogim otoczeniu”, które odnosiło się nie tylko do krajów zachodnich, lecz było także sposobem postrzegania przez PZPR własnego społeczeństwa. Dlatego też rządy opierały się na siłach policyjnych, a nie społecznym poparciu. Program forsownej industrializacji, z bezwzględny prymatem akumulacji nad spożyciem służył właśnie umacnianiu władzy partii. Program ten realizowano przy jednoczesnych deklaracjach o obfitej konsumpcji w przyszłości. Okazało się jednak, że tak zaprogramowana gospodarka ma tendencję do „samoreprodukowania się”; raz stworzone priorytety przemysłu ciężkiego i akumulacji stały się trwałą cechą gospodarki. Stworzony aparat gospodarczy stał się w istocie czynnikiem utrzymywania władzy politycznej, a nie instrumentem zaspokajania potrzeb społecznych. Działania w dziedzinie uprzemysłowienia były realizowane zgodnie z „logiką polityczną”, tj. taką, gdzie bardziej liczy się cel niż kalkulacja nakładów, jakie trzeba ponieść dla jego realizacji¹⁴.

Rachunek ekonomiczny został zastąpiony „rachunkiem politycznym”, pozwalającym podejmować ogromne inwestycje naruszające równowagę ekonomiczną, ekologiczną i społeczną. Temu też celowi (utrzymaniu władzy) służyła zarówno struktura całej

¹² A. Rychard, *Władza i gospodarka – trzy perspektywy teoretyczne*, [w:] *Demokracja i gospodarka*, (red.) W. Morawski, Warszawa 1983, s. 23.

¹³ Tamże, s. 25.

¹⁴ Zob. K. Porwit, *Systemowe uwarunkowania polityki przemysłowej*, „*Ekonomista*” nr 2, 1992, s. 174.

gospodarki, jak i rozwiązania organizacyjne wewnątrz przedsiębiorstw. Potwierdzają tę tezę wyniki badań prowadzonych przez K. Mrełę: *Fakt, iż różnice między strukturami organizacyjnymi nie odzwierciedlają różnic przedmiotu działalności porównywalnych organizacji, nie przeczy przyjmowanej najpowszechniej w teorii organizacji tezie o tym, że cele wyznaczają strukturę organizacyjną. Jeżeli struktury nie różnicują badanych organizacji może to świadczyć raczej o tym, że nie swoiste cele określone przez właściwy danej organizacji przedmiot działalności ale wspólny wszystkim tym organizacjom cel lub funkcje ujednocniają ich wewnętrzne rozwiązania strukturalne. Utrwalanie systemu panowania politycznego i reprodukcja stosunków władzy w gospodarce są takimi właśnie funkcjami*¹⁵.

Własność partyjno-państwowa

Funkcjonowanie gospodarki według kryteriów „logiki politycznej” doprowadziło do stanu bardzo niskiej efektywności ekonomicznej i nikłego zaspokajania potrzeb społecznych. Trwałą cechą polskiej gospodarki było poszukiwanie równowagi pomiędzy tymi dwoma celami: politycznym, rozumianym jako utrzymywanie władzy i gospodarczym, polegającym na zaspokajaniu potrzeb społecznych. Cele te były sprzeczne, co wyraźnie dało się odczuć podczas prób reform decentralizacyjnych. Decentralizacja służy efektywności, czyli ekonomicznemu celowi gospodarki, pozostaje jednak w sprzeczności z celem „politycznym”, gdyż uwalnia ją od ścisłej kontroli przez władze centralne. Dlatego PZPR, obawiając się, że gospodarka „wymknie się z rąk”, ograniczała kolejne reformy¹⁶.

Efektem realizacji przez gospodarkę celu politycznego było wyeliminowanie z niej praw ekonomicznych i powstanie „gospodarki wymyślonej”¹⁷. Gospodarka taka była odizolowana również od wpływu interesów i potrzeb społeczeństwa. Usunięcie praw ekonomicznych i oczekiwań społecznych jako sił napędzających gospodarkę stało się przyczyną niejawnego przetargu interesów. Konsekwencją takiego stanu

¹⁵ K. Mreła, *Struktury organizacyjne. Analiza wielowymiarowa*, Warszawa 1983, s. 166.

¹⁶ L. Kolarska-Bobińska, *Centralizacja i decentralizacja. Decyzje, władza, mity*, Wrocław 1984.

¹⁷ A. Rychard. dz. cyt., s. 31.

rzeczy było powstanie własności partyjno-państwowej¹⁸. Ideologiczną podstawą powstania tej własności jest utożsamianie pojęcia „uspołecznienia” środków produkcji z ich „upaństwowieniem”.

PZPR stała się integralnym elementem aparatu państwowego i gospodarczego. W wielu przypadkach zastąpiła ów aparat lub starała się go sobie podporządkować. Oznaczało to poddanie gospodarki kontroli ze strony partii na wszystkich szczeblach kierowania. Najwyższe instancje PZPR określały całość polityki ekonomicznej kraju, wytyczając cele i kierunki działalności gospodarczej, zasady polityki inwestycyjnej, podział środków pomiędzy poszczególne sektory itp. Ustalały one również zasady funkcjonowania mechanizmu gospodarczego, a więc metody planowania i finansowania działalności gospodarczej, zasady i struktury zarządzania. Funkcje aparatu państwowego i gospodarczego były w tym względzie wtórne i sprowadzały się do powielania i konkretyzacji ogólnych decyzji i wytycznych¹⁹.

Etatowy aparat partyjny w przedsiębiorstwach kształtował i kontrolował politykę kadrową w całej gospodarce od szczebla ministra do poziomu mistrza i brygadzysty. W praktyce oznaczało to obsadzanie ogromnej większości stanowisk kierowniczych przez członków partii. Znaczna część etatowego aparatu partyjnego oraz członkowie egzekutyw zakładowych organizacji partyjnych często bezpośrednio uczestniczyli w podejmowaniu operacyjnych decyzji gospodarczych, bądź narzucała te decyzje dyrektorom przedsiębiorstw. Ponadto przedstawiciele partii sprawowali bezpośredni nadzór nad realizacją owych decyzji. Pomagały w tym podporządkowane partii związki zawodowe i organizacje młodzieżowe.

W tych warunkach gospodarka polska, formalnie upaństwowiona, oficjalnie – uspołeczniona, w rzeczywistości znajdowała się pod mniej lub bardziej bezpośrednią kontrolą aparatu PZPR. Opisane działania w dużej części były - w sensie prawnym - nielegalne. Miało to poważne konsekwencje dla podstawowej w działalności

¹⁸ W. Pańków, *Gospodarka a system społeczno-polityczny PRL: trzy modele rozwiązań*, [w:] *Demokracja i gospodarka*, dz. cyt., s. 66.

¹⁹ Zob. A. Rychard, *Reforma gospodarcza. Socjologiczna analiza związków polityki i gospodarki*, Wrocław 1980, s. 39 – 73; A. Aranowski, *Planowanie w systemie wieloszczeblowym i wielocentrowym*, [w:] *Bariery sprawności organizacji*, (red.) W. Kieżun, Warszawa 1978.

gospodarczej, sprawy odpowiedzialności. Za bieg spraw gospodarczych odpowiedzialność ponosili kierownicy właściwych jednostek w strukturze gospodarczej, decyzje zaś były podejmowane według wytycznych odpowiednich struktur PZPR. W ten sposób odpowiedzialność, w sensie formalno-prawnym, za błędne decyzje została „rozmyta”.

Niedialektyczna doktryna planowania

Jak zakładali teoretycy socjalizmu, uspołecznienie własności prywatnej miało być najskuteczniejszym środkiem na żywiołowe działanie rynku. Smithowska „niewidzialna ręka” miała zostać zastąpiona w pełni „widzialnymi” instytucjami oraz świadomie kształtowanymi mechanizmami planowania i zarządzania, które miały minimalizować zasięg żywiołowych procesów gospodarczych. W gospodarce „realnego socjalizmu” podjęto próbę zastąpienia mechanizmów związanych z działaniem prawa wartości przez system planowania gospodarczego. A. Kamiński nazwał ten system „niedialektyczną doktryną planowania”, ponieważ ma on nastawienie antyrynkowe i antypolityczne (marksizm głosił, że polityka jest tworem społeczeństw klasowych i w społeczeństwie socjalistycznym nie jest potrzebna)²⁰.

Podstawowym założeniem niedialektycznej teorii planowania jest twierdzenie, iż interes publiczny może być, poprzez czysto intelektualny wysiłek, jednoznacznie określony. Wynika stąd możliwość wyboru pojedynczego, najbardziej korzystnego dla społeczeństwa celu. Cel ten następnie jest dzielony na szereg celów cząstkowych, które stają się zadaniami dla podległych jednostek administracyjnych i gospodarczych. Doktryna ta opiera się na klasycznej koncepcji racjonalności. Zakłada ona: pewność i stałość środowiska, możliwość kwantyfikacji wszystkich istotnych zmiennych, pełną znajomość alternatyw wyboru, określenie funkcji użyteczności umożliwiającej porównanie alternatyw wyboru i wybór najkorzystniejszej. W tej koncepcji brak jest jakichkolwiek mechanizmów niezależnej kontroli, wyklucza się bowiem możliwość popełnienia błędu.

²⁰ A. Z. Kamiński, *Niedialektyczna koncepcja planowania i interes społeczny*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego*, (red.) W. Morawski, Warszawa 1994, s. 75 – 97.

Nie ulega wątpliwości, że postulowany przez niedialektyczną doktrynę planowania model nie przystaje do rzeczywistości. Warunki jakie zakłada spełniane są tylko w rzadkich sytuacjach wyboru. Dzieje się tak, ponieważ gospodarka jest w stanie ciągłej zmiany. Dodać do tego należy ogromną złożoność kryteriów, które muszą być wzięte pod uwagę przy podejmowaniu decyzji gospodarczych²¹. Dlatego też, nawet w najbardziej korzystnych warunkach, podjęte decyzje mogą być jedynie względnie lepsze od pominiętych alternatyw²². W rzeczywistości zmiany potrzeb i uznawanych wartości ujawniają się na rynku poprzez wybory polityczne i instytucje wyrażające opinię publiczną, bądź przez osobiste uczestnictwo. Zbieżność między wartościami i preferencjami oraz kryteriami stosowanymi przy podejmowaniu decyzji zależy od instytucjonalizacji rynku i szeroko rozumianej demokracji politycznej. Jeśli administracja zawłaszcza znaczną część przestrzeni społecznej, informacje o wzroście rozbieżności między preferencjami społeczeństwa a przyjętymi celami dochodzą do ośrodków władzy z dużym opóźnieniem. Centralny planista w takich warunkach staje się wrogiem rynku i polityki, dostarczają mu one bowiem informacje, na które nie może racjonalnie reagować. Tłumiąc te istotne źródła informacji, planista w sposób arbitralny zaczyna narzucać społeczeństwu własne oceny i wartości. Staje się w ten sposób substytutem rynku i polityki.

Pojęcie „centralny ośrodek planistyczny” oznaczało w rzeczywistości bardzo złożony system składający się z różnorodnych grup funkcjonalnych i terytorialnych, posiadających sprzeczne interesy polityczne i ekonomiczne²³. Wszystkie decyzje centralne były wynikiem przetargów i uzgodnień zawieranych między tymi grupami. Fikcja monolitu i jednego najlepszego rozwiązania stanowiły jedynie ideologiczną racjonalizację faktu pozbawienia społeczeństwa kontroli nad podejmowaniem podstawowych decyzji politycznych i gospodarczych. Przetarg dokonywał się nie tylko w „centrum”, lecz w całym systemie gospodarczym. Był to przetarg wewnętrzny,

²¹ Z problemem „złożoności”, „rozmytości”, „dynamizmu” systemów społecznych i gospodarczych próbują poradzić sobie: logia zbiorów rozmytych (B. Wrzesińska, *Formalizacja „rozmytych” fragmentów w prakseologii*, „Prakseologia” 1993, nr 1-2, s. 151 –168), etnometodologia i fenomenologia (Z. Krasnodębski, *Działanie i jego racjonalność w perspektywie prakseologicznej i socjologicznej*, „Prakseologia” 1991, s. 27 –42).

²² Por. J. Gościński, *Sterowanie i planowanie*, Warszawa 1982, s. 14 i n.

²³ Zob. A. Rychard, *Władza i gospodarka ... dz. cyt.*, s. 32.

uczestniczyła w nim bowiem kadra kierownicza organizacji gospodarczych, dążąca do maksymalizacji środków, autonomii i minimalizacji zadań oraz struktury partyjne, dążące do celów odwrotnych. Gra toczyła się bez udziału społeczeństwa. W ten sposób doszło do powstania niejawnych *lobbies*, dążących do skierowania strumienia inwestycyjnego w swoją stronę. Rozstrzygnięcia, jakie zapadały w tych przetargach, nie opierały się ani na prawach ekonomicznych, ani na interesach spoza polityczno-ekonomicznego establishmentu. W takiej sytuacji jedynym kryterium rozstrzygnięcia przetargów była pozycja we władzy poszczególnych *lobbies*. W rezultacie doszło do obniżenia sterowności gospodarki. Gospodarka „wymyślona” obróciła się przeciw swym dysponentom – miała służyć interesom „władzy politycznej”, a służyła również interesom własnych struktur. Władze centralne starały się kontrolować sytuację przez bezpośrednie interweniowanie w działalność niższych szczebli. Nadużywanie instrumentów prawnych prowadziło do całkowitego nieomal zniszczenia ich skuteczności, do powszechnego łamania prawa. Nadmierna ekspansja biurokracji państwowej doprowadziła do biurokratycznych dysfunkcji i całkowitego wynaturzenia form administracyjnego działania. Rzekoma racjonalność scentralizowanego podejmowania decyzji okazała się w praktyce całkowitą bezsilnością władz centralnych wobec strategii podejmowanych przez podległe jednostki. Postulowana wyższość działania planowego, zwróconego w przyszłość, gdzie decyzje podejmowane są w długim okresie, ustąpiła miejsca decyzjom krótkowzrocznym, zorientowanym na zaradzanie bieżącym problemom. „Porządek”, który miał zastąpić niekontrolowany chaos rynku, stworzył swój własny, nie bardziej kontrolowany chaos²⁴.

W gospodarce pozbawionej mechanizmów ekonomicznych zjawiskiem powszechnym było rozerwanie związków między wkładem pracy i wynagrodzeniem za pracę. Czynnikiem decydującym o uzyskaniu dochodu i jego rozmiarach stała się nie tyle praca i jej efekty, co „zatrudnienie” i miejsce „zatrudnienia”. Po to, by uzyskać dochód, należało się zatrudnić. Otrzymywane wynagrodzenie często było swoistym

²⁴ Z. Hockuba, *Gospodarka chaosu. Transformacja a regulacja ekonomiczna*, „*Ekonomista*” 1993, nr 4, s. 412–417; W. Wilczyński, *Dylematy polityki ustrojowej po 18 latach polskiej transformacji*, „*Ekonomista*” 2007 nr 6, s. 759-760.

„zasiłkiem” przyznawanym przez partyjno-państwowego pracodawcę za pozostawanie do jego dyspozycji²⁵. Niestety ten stan rzeczy utrzymuje się i w okresie transformacji.

Gospodarka niedoborów jako kapitał odziedziczony po PRL

Dokonana powyżej analiza ukazuje, iż ukształtowany w okresie PRL układ stosunków pomiędzy PZPR, organami państwa i gospodarką miał destrukcyjny wpływ na przebieg procesów gospodarczych. Te ostatnie charakteryzowały się nieadekwatnością struktury produkcji do potrzeb społecznych, ograniczoną ilością produktów i usług, niską jakością, malejącą efektywnością nakładów, niską wydajnością pracy²⁶. Wszystkie te zjawiska były rezultatem przyjętej przez Stalina „koncepcji niedoborów”²⁷, tj. permanentnej nierównowagi na każdym rynku: konsumpcji, zaopatrzenia surowcowego, inwestycyjnego itd. (rys. 3). Doprowadziło to do nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania gospodarką i negocjacyjno-przetargowego systemu współdziałania wszystkich ogniw wieloszczeblowej struktury gospodarczej. Konsekwencją takiej koncepcji była również pionowa, funkcjonalna strukturalizacja procesów decyzyjnych oraz podział gospodarki na monopolistyczne gałęzie i branże. Struktura taka bowiem najlepiej eksponowała decydującą rolę centrum w grze o zadania i środki. Analizowany powyżej mechanizm J. Gościński nazwał *procesem reprodukcji napięcia w gospodarce*²⁸.

Rys 3. Komunistyczna polityka gospodarcza w soczewce fenomenologicznej

to, co teoretyczne

to, co praktyczne

niedialektyczna doktryna planowania komunistyczna dekonstrukcja gospodarka niedoborów

Źródło: Opracowanie własne

²⁵ Zob. W. Pańków, dz. cyt., s. 78.

²⁶ A. Melich, *Efektywność gospodarowania*, Warszawa 1980.

²⁷ J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985.

²⁸ J. Gościński, *Sterowanie i ...*, dz. cyt., s. 100.

Pochodną warunków politycznych był również autokratyczno-biurokratyczny styl zarządzania dominujący w polskich przedsiębiorstwach²⁹. Stąd nadmierne przywiązanie dyrektorów do formalizacji działań i zachowań podwładnych, hamowanie inicjatywy i innowacyjności. Ten stan rzeczy wynikał również z braku wiedzy humanistycznej, niskiego morale, z nieuświadomienia przez kadry kierownicze społecznych źródeł wydajności. Bezpośrednią przyczyną niskiej jakości kadr kierowniczych w PRL była **negatywna selekcja**, której filarem był **system nomenklatury**³⁰. Przez ponad cztery dziesięciolecia funkcjonowały dość skutecznie mechanizmy negatywnej selekcji kadr. Bezpośrednią przyczyną było odrzucenie przez większość społeczeństwa polskiego obcej kulturowo ideologii lansowanej przez PZPR³¹. Niemal przez cały okres istnienia PRL prestiż partii komunistycznej w społeczeństwie polskim był bardzo niski. W większości środowisk akt wstąpienia do partii nie był aktem nobilitacji, lecz przeciwnie faktem moralnie dwuznacznym. Powodowało to niechętnie nastawienie przeważającej części pracowników z wysokimi kwalifikacjami do wstępowania do partii, jaki i do pracy w administracji państwowej i gospodarczej³². W rezultacie następował negatywny odsiew ludzi kierujących się w swoim postępowaniu bardziej rygorystycznymi zasadami moralnymi, zaś powstającą lukę wypełniali osobnicy, których główną zaletą była dyspozycyjność – „mierny, bierny, ale wierny”. Dlatego też kadra kierownicza przedsiębiorstw była postrzegana jako element władzy politycznej („oni”). Ponieważ kierownicy byli umieszczani na swych stanowiskach jako „pomazańcy” partii, wraz z nią tracili autorytet. Miało to negatywny wpływ na dyscyplinę pracy i skuteczność władzy organizacyjnej. Charakter i zasięg tych skutków był uzależniony od tego, czy partnerem kadr kierowniczych była zdeintegrowana zbiorowość pracowników czy też zorganizowana społeczność świadoma wspólnych interesów. Model partyjno-państwowy preferował pierwszy typ

²⁹ Zob. W. Kieżun, S. Kwiatkowski i in., *Style zarządzania – teoria i praktyka*, Warszawa 1977, s. 70.

³⁰ Zob. W. Jermakowicz, *Partia a gospodarka*, „Wektory” nr 1, 1981, s. 42; W. Morawski, *Polscy kierownicy. Między nomenklaturą a menedżeryzmem*, [w:] *Zmierzch socjalizmu ...*, dz. cyt., s. 196.

³¹ Zob. A. Schaff, *Ruch komunistyczny na rozdrożu*, Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa 1984, s. 206.

³² Tamże, s. 213.

układów, co nie oznacza, że takie były preferencje całej kadry kierowniczej³³. Stwierdzić jednak można, iż w powojennej historii Polski pracownicy byli traktowani bardziej jako „siła robocza” niż poważny partner pracodawcy partyjnego. W takiej sytuacji pracownicy wytworzyli różne sposoby postępowania, składające się na swoisty „ruch odmowy” współpracy, który apogeum osiągał w latach 1956, 1970, 1980. Ruch odmowy w 1980 r. był tak silny, iż doprowadził do powstania NSZZ „Solidarność”, a w 1989 roku do upadku systemu komunistycznego w Polsce.

Jak z przedstawionej analizy wynika wprowadzenie do gospodarki stalinowskiego modelu pociągnęło za sobą radykalną zmianę struktur społecznych i gospodarczych. Upaństwowione instytucje gospodarcze i społeczne stały się podstawą nowego typu strukturyzacji społecznej, swoistej dla gospodarki centralnie planowanej. Interesy grupowe zaczęły krystalizować się wokół państwowych instytucji i ośrodków dyspozycji politycznej. Te właśnie interesy (np. *lobbies* przemysłu górniczego, hutniczego, maszynowego) stały się jednymi z najpoważniejszych barier prywatyzacji i urynkwienia gospodarki. Zjawiskiem zauważalnym było przekształcanie się wielkiej własności partyjno-państwowej w tzw. kapitalizm państwowy³⁴ a mniejszej, w spółki nomenklaturowe³⁵. Interesy grup związanych z gospodarką rynkową są jeszcze zbyt słabe, by wygenerować klasę średnią, która z kolei dałaby wsparcie siłom politycznym zdolnym do kontynuowania transformacji systemu³⁶. W kraju, w którym przez blisko pół wieku tworzono infrastrukturę właściwą gospodarce centralnie planowanej samo wprowadzenie mechanizmu wolnego rynku nie mogło spowodować szybkiego powstania infrastruktury właściwej gospodarce wolnorynkowej. Na przeszkodzie stały bowiem pozostałości dawnego ustroju, takie jak:

³³ W. Morawski, dz. cyt., s. 203.

³⁴ M. Jarosz, *Prywatyzacyjne przesłanki dysfunkcji państwa*, [w:] *Dobre państwo*, (red.) W. Kieżun, J. Kubin, Warszawa 2004, s. 357–360.

³⁵ J. Kropiwnicki, *Rola uwłaszczenia nomenklatury w rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, „*Annales. Etyka w życiu gospodarczym*” 2004, t. 7, nr 1, s. 187–196.

³⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Kształtowanie się nowego ładu instytucjonalnego*, [w:] *Společne konsekwencje transformacji ustrojowej*, Warszawa 1994, s. 20.

- wadliwa struktura własności, dominacja własności państwowej, która ma tendencję do umacniania biurokracji, jest mniej elastyczna, nie poddaje się regułom wolnego rynku,
- nadmiar dużych przedsiębiorstw, które posiadały często pozycję monopolistyczną, przy braku przedsiębiorstw małych i średnich,
- zmonopolizowana struktura produkcji,
- wadliwa struktura rzeczowa produkcji; dominacja przemysłu ciężkiego i maszynowego, a niedorozwój usług i nowych technologii,
- niedostosowanie do potrzeb gospodarki rynkowej aparatu zarządzającego, który był przyzwyczajony do administrowania i wykonywania poleceń, a nie do samodzielności w podejmowaniu decyzji,
- niska kultura pracy robotników przedsiębiorstw państwowych,
- całkowity brak płynności czynników produkcji (pracy, kapitału i technologii),
- brak sprawnej infrastruktury instytucjonalnej (w tym systemu bankowego),
- autarkia gospodarcza.

Dlatego też transformacja zapoczątkowana przez rząd T. Mazowieckiego, która miała doprowadzić do uruchomienia wszystkich mechanizmów wolnego rynku i do zmiany infrastruktury, w tych warunkach nie mogła przynieść natychmiastowych rezultatów. Niedoceniano ponadto faktu podstawowego, mianowicie zacofania polskiej gospodarki. Zauważył to J. Gościński: *Gdyby zastosować do naszej gospodarki pięciofazowy model wzrostu W. Rostowa [...], to wyszłaby na jaw rzecz fatalna.*

W trakcie zmiany ustroju, w połowie roku 1989, gospodarka polska znajdowała się w fazie, będącej wg Rostowa fazą tworzenia warunków wyjściowych do poderwania gospodarki do lotu (take-off preparation). Innymi słowy, w fazie przygotowywania gospodarki do jej przekształcenia – z tradycyjnej i zacofanej – w zdolną do uzyskiwania pożytków z nowoczesnej nauki i techniki. W tej fazie stawiają jeszcze silny opór siły i struktury starego układu, co utrudnia przełamanie impasu i wejście na ścieżkę wzrostu gospodarczego. Taka, to znaczy zacofana była Polska podczas przekształcania się w demokrację parlamentarną. Rządcy PRL nie chcieli przyjąć do

wiadomości, że przez centralistyczne zarządzanie i urojoną ekonomię oddawali wraz z władzą Polskę zacofaną, bez nowoczesnej infrastruktury gospodarczej. Jeszcze bardziej szokujące jest jednak to, że ekipa solidarnościowa przejmując władzę również nie potraktowała gospodarki jako zacofanej³⁷. W tym kontekście nasuwa się wniosek, że napięcia związane z procesem transformacji będą towarzyszyły nam jeszcze przez długi czas, a państwo, ze względu na odziedziczony system instytucji gospodarczych i społecznych, będzie raczej adresatem i wykonawcą roszczeń różnych grup tracących na transformacji niż propagatorem i siłą napędową dalszych zmian prorynkowych.

Ideologiczne podstawy transformacji

Badacze zmian systemowych w krajach postkomunistycznych sformułowali dwie tezy ważne dla interpretacji tego procesu. Pierwsza podkreśla rolę elit politycznych w procesie transformacji, druga akcentuje znaczenie państwa jako architekta przemian. Według pierwszej tezy w fazie transformacji, tj. projektowania i implementacji demokratycznych instytucji, kluczową siłą stają się elity polityczne. To one decydują o tempie, zakresie i kierunku zmian systemowych. Jedną z głównych przesłanek wiodącej roli elit w transformacji stała się redefinicja rozumienia podmiotowości politycznej, przeprowadzona wewnątrz zdelegalizowanej „Solidarności” i wewnątrz władz PRL. O ile kompromis 1980 roku był ugodą między władzą i społeczeństwem, czyli umową społeczną, o tyle kompromis z 1989 był ugodą między władzą a opozycją, czyli porozumieniem elit. Pierwszy kompromis znalazł wyraz w koncepcji demokratycznej, drugi – w paradygmacie liberalnym. W pierwszym za główny podmiot w polityce uznano społeczeństwo uczestniczące, w drugim – elity polityczne, poprzez które społeczeństwo wypowiada się. Punktem zwrotnym przejścia do paradygmatu liberalnego był sposób wyłaniania negocjatorów i przebieg obrad okrągłego stołu w 1989 roku³⁸.

Elityzacja w środowiskach władzy wynikała z hierarchicznych zasad działania nomenklatury i partykularnych interesów wewnątrz establishmentu. Natomiast

³⁷ J. Gościński, *Dylematy transformacji gospodarki polskiej*, „Prakseologia” 1994, nr 1 –2, s. 119 - 128.

³⁸ W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo – gospodarka – polityka*, Warszawa 1998, s. 70.

elityzacja „Solidarności” nastąpiła w wyniku rozpadu struktur i zmniejszenia bazy członkowskiej. Stała się ona z czasem organizacją kadrową, w której procedury demokratyczne przestały obowiązywać. Część środowiska opozycyjnych nie akceptowała porozumień Okrągłego Stołu widząc w nich przejaw „zmowy elit”³⁹.

Powstanie rządu T. Mazowieckiego stanowiło usankcjonowanie nowej wersji podmiotowości politycznej: przejście od „umowy społecznej” do „porozumienia elit”.

Proces ten odzwierciedlała zmiana języka polityki – w miejsce postulatów z lat osiemdziesiątych broniących praw człowieka, godności pracowniczej i haseł wspólnotowych wprowadzono liberalną semantykę (prywatyzacja, wolny rynek, indywidualny sukces). Neoliberalizm stał się szczególnie nośną ideologią legitymizującą ogólny kierunek przemian i docelowy model gospodarczy. Elity polityczne cechował konsensus co do potrzeby wprowadzenia kapitalizmu i odrzucenie mieszanych modeli ustrojowych takich jak „socjalizm rynkowy”, „socjalizm samorządowy”, „społeczna gospodarka rynkowa”. Wraz z przejściem do gospodarki rynkowej nowe elity władzy zaczęły propagować w miejsce egalitaryzmu koncepcję równości szans, w miejsce koncepcji pełnego zatrudnienia tezę o konieczności bezrobocia, w miejsce państwa opiekuńczego koncepcję „ograniczonego rządu”.

Ostrość odejścia posolidarnościowych elit od wcześniejszego programu wyraził K. Modzelewski: *jestem pod wrażeniem łatwości, z jaką elity, wyłonione przez pracowniczy ruch, dokonały zwrotu o 180 stopni, porzucając wartości uznawane dotąd za naczelną kryterium polityki społeczno-gospodarczej*. Orientacja liberalna stała się nie tylko podstawą programową reformy gospodarczej, ale legitymizowała pozycję nowego establishmentu, kierującego procesem reform. Należy zatem zgodzić się z tezą Z. Krasnodębskiego, że *w ciągu (...) ostatnich lat mieliśmy (...) do czynienia z dwiema transformacjami. Jawną, która polegała na przekształceniu struktur komunistycznego państwa i gospodarki w formalne instytucje demokracji parlamentarnej i gospodarki rynkowej, oraz drugą - ukrytą - polegającą na lokalnej modyfikacji i interpretacji nowych instytucji i reguł w taki sposób, by jak najlepiej*

³⁹ K. Jasiński, *Elita biznesu w Polsce. Drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa 2002, s. 82.

służyły przetransformowanym elitom komunistycznym i dokooptowanym do nich segmentom dawnej elity opozycyjnej⁴⁰. Uzasadnione jest zatem twierdzenie o dwóch poziomach transformacji i definiowanie powstałego systemu jako **kapitalizm państwowy**.

Ważnymi elementami zmiany ideologicznej stały się poglądy legitymizujące nowe formy stosunków własnościowych, w tym własność prywatną jako bardziej efektywną od państwowej i nowe wzorce kariery i sukcesu. Tradycyjny w ideologii marksistowskiej system wartości afirmujący etos robotniczy, zastąpiła Schumpeterowska koncepcja prywatnego przedsiębiorcy jako pioniera gospodarki rynkowej. Modną odmianą takiego podejścia w środowisku technokratów stał się „monetaryzm”, traktowany jako uniwersalna ideologia uzasadniająca realizowaną strategię gospodarczą i technologię zarządzania. Zdaniem niektórych badaczy istnieją pewne analogie pomiędzy marksizmem i monetaryzmem. Podobnie jak marksizm-leninizm, monetaryzm ma charakter ideologii uniwersalnej, roszczącej sobie pretensje do regulowania niemal wszystkich obszarów życia społecznego (system parametryczny). Tym czym dla komunistów była rewolucja - dla monetarystów są programy „terapii szokowej”. Zwolennicy obydwu ideologii proponują zastosowanie prostych i szybko działających rozwiązań – w przypadku monetarystów jest to redukcja deficytu budżetowego, zmniejszenie inflacji i rygorystyczna polityka pieniężna⁴¹.

Mimo, iż z biegiem lat ideologia neoliberalna nieco straciła na swej atrakcyjności, nadal liberalne przesłanie jest silne w programach głównych obozów politycznych. Widoczne jest to w powszechnie stosowanych standardach efektywności makro i mikroekonomicznej. Przejawem występowania tej ciągłości jest polityka kolejnych Ministrów Finansów czy działania Narodowego Banku Polskiego⁴².

⁴⁰ Z. Krasnodębski, *Państwo cieni, cień państwa. Katalog błędów założycielskich Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Fakt, dodatek Europa” (13) 151/04 z 30 czerwca 2004 r.; Z. Krasnodębski, *Postkomunizm - życie po życiu*, „Rzeczpospolita” z 8 maja 2004 r.

⁴¹ Tamże, s. 92.

⁴² Z. Sadowski, *Od sporu o transformację do strategii rozwoju*, „Ekonomista” 2007, nr 6, s. 773.

Abstrakcyjny „interes teoretyczny”, jaki przyświecał środowiskom inicjującym reformy uzyskał także wymiar praktyczny, przekładający się na nowy wysoki status społeczny i materialny oraz możliwości rozwojowe strategicznie usytuowanych grup społecznych. Oprócz działania w interesie państwa, które akcentują przedstawiciele elity politycznej i znaczna część środowisk opiniotwórczych, elita ta ma także swoje partykularne interesy⁴³. Elita polityczna nie tylko tworzy ramy systemowe gospodarki rynkowej, umożliwiające innym akumulowanie kapitału, ale sama również bierze aktywny udział w tym procesie.

Kulturowy aspekt transformacji

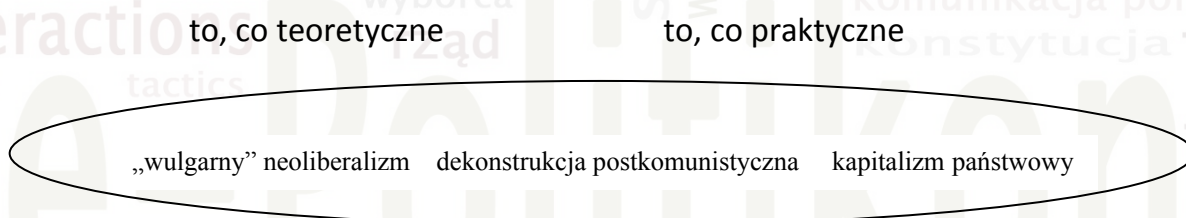
Transformacja gospodarcza w Polsce odbywa się w społeczeństwie zróżnicowanym, przede wszystkim pod względem ideologicznym, ale także religijnym. Długotrwałe oddziaływanie państwa totalitarnego sprawiło, że psychika znacznej większości obywateli Polski nie jest dostosowana do wymagań społeczeństwa otwartego, społeczeństwa demokratycznego (*anomia sovietica* i poddańcza kultura polityczna). Nie wydaje się możliwe szybkie wychowanie młodego pokolenia do nowych warunków, ponieważ część pedagogów została ukształtowana przez ideologię marksistowską. Nie jest również tajemnicą, że największy stopień upartyjnienia istniał w grupie wykładowców akademickich. Trudno oczekiwać, by u schyłku swego życia radykalnie zmienili swój światopogląd. Można jednak mieć nadzieję, że w niedługim czasie prawdziwą stanie się teza W. Kieżuna: *W naszej polskiej rzeczywistości nastąpiła radykalna zmiana struktury życia gospodarczego, kulturalnego, ideologicznego. Z okresu indoktrynacji filozofii marksistowsko-leninowskiej wróciliśmy do tradycji starej kultury europejskiej, w swoim założeniu judeochrześcijańskiej, jednocześnie z daleko idącą tolerancją, swobodą myśli, swobodą publikacji poglądów*⁴⁴.

⁴³ Ziścił się niejako scenariusz reform zaproponowany w 1980 roku przez M. Dzielskiego, który uważał, że proces prywatyzacji powinien być tak przeprowadzony, by zabezpieczyć materialne interesy aparatu władzy. To miało zapewnić poparcie dla reform aktywistów PZPR (M. Walasek, *Etyczne problemy transformacji ustrojowej w myśli Mirosława Dzielskiego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2005, t. 8, nr 1, s. 146).

⁴⁴ W. Kieżun, *X-lecie Seminarium Krytycznej Teorii Organizacji*, „Prakseologia” 2008, nr 148, s. 200.

W tej sytuacji należy przyjąć założenie o dychotomicznym podziale kulturowym Polaków. Pierwszy typ kultury ukształtował się w wyniku długotrwałej indoktrynacji marksistowsko-leninowskiej. W kręgu tej kultury tkwią byli członkowie PZPR i stronnictw sojuszniczych, aktywiści organizacji młodzieżowych i komunistycznych związków zawodowych. W obrębie tej kultury znalazły się również osoby, które straciły zdolność do krytycznego odbierania rzeczywistości. Ze względu na silne powiązania ideologiczne z okresem PRL, można tę orientację światopoglądową i tworzoną w jej ramach kulturę określić jako postkomunistyczną.

Rys 4. Transformacja postkomunistyczna w soczewce fenomenologicznej



Źródło: Opracowanie własne

Drugi krąg kulturowy tworzą Polacy wywodzący się z rodzin o silnym przywiązaniu do tradycji narodowych i religii⁴⁵. Cechą charakterystyczną tej grupy są tradycje walki: walki o niepodległość, walki o prawa obywatelskie i godność pracowniczą⁴⁶. Z tej orientacji kulturowej wywodzi się ostatni Wielki Ruch Niepodległościowy – Solidarność. Z tego Ruchu wywodzi się jedna z orientacji ideowych, opierająca swój program społeczno-gospodarczy na zasadach etyki personalistycznej (subsidiaryzm, solidaryzm, dobro wspólne)⁴⁷. W tym ujęciu transformacja to kształtowanie nowego pokolenia w duchu współpracy,

⁴⁵ Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005; P. Wierzbicki, *Myśli staroświeckiego Polaka*, Warszawa 1985; R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.

⁴⁶ W programie PPS przyjętym w październiku 1977 roku na VII Zjeździe w Londynie jako zadanie pierwsze wymieniono: *Prowadzić nieustępliwą walkę z imperializmem sowieckim i jego agenturami w imię odzyskania wolności Narodu Polskiego i włączenia go wraz z innymi ujarzmionymi dziś narodami sowieckiej strefy wpływów z powrotem do rodziny wolnych narodów świata (Program Polskiej Partii Socjalistycznej, Wydanie trzecie z przedmową Adama Ciołkosza, Centralny Komitet P.P.S., London 1978, s. 32); zob. także: W. Bujak, *Historia ...*, dz. cyt., s. 110 – 116; S. Grabski, *Myśli ...*, dz. cyt., s. 5 i n.*

⁴⁷ Zob. B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994.

poszanowania godności każdego człowieka, twórczego i odpowiedzialnego uczestniczenia w kontynuacji dzieła stworzenia⁴⁸. Ze względu na silne oddziaływanie katolickiej nauki społecznej na ideologię tej grupy można określić tworzoną przez nią kulturę jako personalistyczną⁴⁹.

Podziały kulturowe są istotnym czynnikiem postrzegania celów transformacji. Postkomuniści mają za cel państwo, oparte na gospodarce wolnorynkowej, ale nie do końca zdefiniowane (rys. 4). Z równą łatwością jak kiedyś marksizm-leninizm, dziś grupa ta przyjęła „wulgarną” wersję neoliberalizmu. „Uznają” postkomuniści własność prywatną, ale w stopniu ograniczonym. Prawa własności posiadają uwłaszczeni posiadacze „własności partyjno-państwowej”, nie przysługuje ona natomiast obywatelom wywłaszczonym w okresie PRL – stąd odwiekanie reprivatyzacji. Jak zauważa W. Kieżun: *Zakładając transformację systemu gospodarki planowej na gospodarkę rynkową i prywatyzację przemysłu, handlu i usług, należało przede wszystkim ustalić przyszłościową perspektywę struktury gospodarczej Polski. Punktem wyjścia powinna być reprivatyzacja, a więc ustalenie formy zwrotu znacjonalizowanych w okresie PRL przedsiębiorstw i nieruchomości. Polska jest jedynym postkomunistycznym krajem w Europie Środkowej, w którym nie przeprowadzono tego procesu reprivatyzacji*⁵⁰.

Celem transformacji personalistycznej jest państwo i społeczeństwo, które opierają swe funkcjonowanie na fundamentalnych zasadach: personalizmu, pomocniczości, solidaryzmu, dobra wspólnego, uczestnictwa i organicznej koncepcji życia społecznego⁵¹.

W dziedzinie gospodarczej za ważne przyjmuje się doświadczenia Niemiec, które opierając się na ordoliberalizmie stworzyły **społeczną gospodarkę rynkową**⁵².

⁴⁸ Por. B. Bombała, *Personalistyczna filozofia zarządzania jako odpowiedzialność pozytywna*, „Prakseologia” 2002, nr 142, s. 131 – 147; M. Novak, *Wolne osoby a dobro wspólne*, Kraków, 1998, s. 149 i n.

⁴⁹ Z. Sadowski to podejście nazywa „konceptcją więzi organicznej” (Z. Sadowski, *Od sporu ...*, dz. cyt., s. 774).

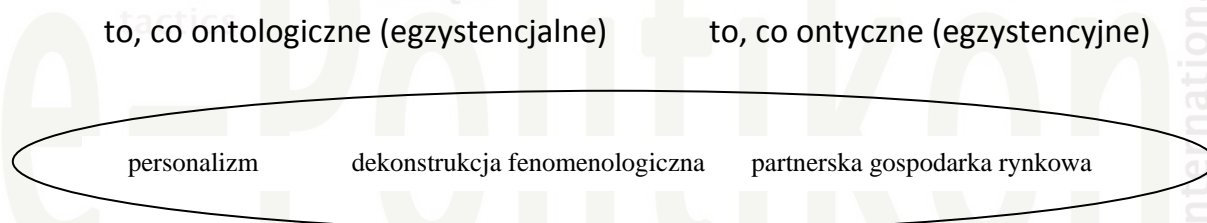
⁵⁰ W. Kieżun, *Struktury i kierunki zarządzania państwem*, [w:] *Dobre państwo ...* dz. cyt., s. 59.

⁵¹ Nie odszedł jeszcze do historii „neokatolicki etos pracy” (zob. I. Szaniawski, *Odmitologizowanie pracy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1982, nr 3–4, s. 27 –37).

⁵² B. Bombała, *Społeczna gospodarka rynkowa jako wzorcowy model gospodarczy*, „Prakseologia” 1995, nr 1- 4, s. 171 – 180.

W kulturze personalistycznej podstawą transformacji gospodarczej jest transformacja człowieka, w szczególności przedsiębiorcy⁵³. Wielkie znaczenie ma formowanie osobowości młodych menedżerów, którzy mogą profesjonalnie i odpowiedzialnie zarządzać przedsiębiorstwami. Dokonuje się to przez wprowadzenie do programów szkół wyższych w większym zakresie nauk humanistycznych, w tym etyki biznesu. Kształcenie ma na uwadze nie tylko wpajanie wiedzy i uzyskanie przez studentów określonych umiejętności menedżerskich, lecz i kształtowanie postaw, wrażliwości moralnej i estetycznej. Oczekiwania społeczne idą w tym kierunku, by zarówno przedsiębiorcy jak i menedżerowie tworzyli nową elitę o silnym kodeksie etycznym⁵⁴.

Rys 5. Transformacja personalistyczna w soczewce fenomenologicznej



Źródło: Opracowanie własne

Ważne jest unowocześnienie programów nauczania przez zastąpienie dominującej neoliberalnej ideologii doktryną komunitaryzmu (ordoliberalizmu)⁵⁵ i wprowadzenie nowoczesnych koncepcji takich jak: nowe i dobre zarządzanie publiczne, nowe przywództwo (przywództwo służebne), zarządzanie oparte na koncepcji interesariuszy, marketing partnerski, partnerstwo publiczno-prywatne, partnerstwo publiczne-społeczne (rys. 5). „Słabym sygnałem” nadchodzących zmian systemowych są klastry przemysłowe (*cluster*)⁵⁶. W rezultacie powstający nowy system społeczno-

⁵³ B. Bombała, *The Autocreation of a Manager in the Process of Transformational Leadership*, in: *Life – Truth in its Varius Perspectives ...* (Analecta Husserliana LXXVI), ed. Anna-Teresa Tymieniecka, Dordrecht 2002, s. 335–346.

⁵⁴ J. Szafraniec, *Przedsiębiorczość personalistyczna. Od stagnacji do kreacji*, Warszawa 2008.

⁵⁵ P. Bartula, *Liberalizm versus komunitaryzm*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2003, t. 6. s. 93–97.

⁵⁶ Zbigniew Olesiński, *Zarządzanie w regionie poprzez sieci stosunków bezpośrednich*, [w:] W. Kieżun (red.), *Krytycznie i twórczo o zarządzaniu*, Warszawa 2011, s. 475–494.

gospodarczy, ze względu na nową jakość relacji (partnerstwo), można nazwać **partnerską gospodarką rynkową** – PGR⁵⁷.

Etyczny aspekt transformacji

Poddając ocenie etycznej dotychczasową transformację należy odwołać się do kardynalnej zasady sprawiedliwości. Zasadę sprawiedliwości wywodzimy z jednej z czterech cnót kardynalnych (roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie).

Polega ona na oddaniu każdemu wszystkiego, co mu się słusznie należy. Wyróżnia się:

- sprawiedliwość wymienną, która ustala równowartość dóbr między osobami prywatnymi,
- sprawiedliwość prawną (legalną), która podporządkowuje działanie indywidualne dobru ogólnemu,
- sprawiedliwość rozdzielczą (dystrybucyjną), która dotyczy rozdziału dóbr, podziału pracy, równomiernego rozłożenia ciężarów, np. podatków,
- sprawiedliwość społeczną, która polega na przestrzeganiu prawa naturalnego bądź pozytywnego, regulującego stosunki między społecznością a jednostkami i grupami.

Sprawiedliwość jest naczelną zasadą życia społecznego w ujęciu chrześcijańskiej etyki⁵⁸. Jest ona integralną postawą człowieka w relacjach społecznych. Człowiek sprawiedliwy nie jest egoistą, uwzględnia prawa i potrzeby innych ludzi, współtworzy dobro wspólne. Sprawiedliwość jako zasada społeczna jest racją istnienia i funkcjonowania każdej społeczności, a nawet racją jej tożsamości. Słynne jest stwierdzenie św. Augustyna w tej sprawie, że bez sprawiedliwości państwo przestałoby być rzecząpospolitą, a stałoby się *unum magnum latrocinium*. U podstaw sprawiedliwości odnajdujemy godność osoby ludzkiej. Sprawiedliwość opiera się ponadto na zasadzie podstawowej równości wszystkich ludzi, która domaga się poszanowania uprawnień każdego i znajduje wyraz w życiu społecznym jako zasada

⁵⁷ B. Bombała, *Praktyczny i etyczny aspekt public relations w marketingu politycznym*, „Prakseologia” 2008, nr 148, s. 41 – 42.

⁵⁸ S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986, s. 395.

równości społecznej. Ze względu na podstawową równość wszystkich ludzi, sprawiedliwość domaga się równego traktowania wszystkich obywateli. Wyróżnia się dwa rodzaje sprawiedliwości: sprawiedliwość wymagającą bezwzględnej równości świadczeń wzajemnych, zwaną sprawiedliwością zamienną i sprawiedliwość stosującą różne rodzaje miar proporcjonalnych, czyli uwzględniającą sytuację osoby. Wchodzi tu w grę sprawiedliwość rozdzielcza, prawna, społeczna i karząca.

Dla potrzeb prowadzonej analizy transformacji szczególne znaczenie ma sprawiedliwość rozdzielcza, która obowiązuje w relacji: społeczeństwo – jednostki.

Władza publiczna nie powinna preferować określonych jednostek czy grup, lecz w sposób sprawiedliwy rozdzielać obowiązki i udzielać uprawnień. Sprawiedliwość rozdzielcza związana jest z zasadą proporcjonalności: każdy członek społeczności otrzymuje wartości proporcjonalnie do swoich potrzeb oraz ilości włożonej pracy dla dobra wspólnego. Nie można zastępować sprawiedliwości filantropią - *nie jest etyczne dawanie z miłosierdzia tego, co należy się ze sprawiedliwości* - M.

Gniazdowski wskazuje istotne przewinienia „ojców” polskiej transformacji w tym zakresie: *Przynajmniej w kluczowych dla funkcjonowania państwa i narodu dziedzinach, takich jak szkolnictwo, aparat sprawiedliwości i administracja państwowa III Rzeczypospolita mogła wybrać etos elit II Rzeczypospolitej. Na to zanosilo się we wczesnym okresie istnienia Solidarności. Okazało się to niełatwe. [...] Niestety wygląda na to, że wpływowa część elit III Rzeczypospolitej wybrała „etos” PRL. [...] Jednocześnie pozostały stare problemy: korupcja i nepotyzm ...*⁵⁹.

Można zauważyć w polskiej transformacji szereg przewinień przeciwko sprawiedliwości rozdzielczej, które naruszają równomierny podział korzyści i ciężarów życia społecznego (*acceptio personarium*)⁶⁰, tj. faworyzowanie, nepotyzm, nieuzasadnione uprzywilejowanie, protekcjonizm, korupcję. Polega ono na tym, że nierówności w podziale korzyści i ciężarów wspólnych wyływają z racji

⁵⁹ M. Gniazdowski, *Pochwała korupcji i nepotyzmu w systemach totalitarnych ... ale co teraz?* „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2006. t. 10, nr 2, s. 128.

⁶⁰ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t II/2, Lublin 1986, s. 359.

nieuzasadnionych i szkodliwych dla ogółu (ARGI)⁶¹. Równomierność, równość wyższego rzędu, zostaje naruszona przez to, że większa lub mniejsza liczba uprzywilejowanych ma udział w dobrobycie społecznym zbyt wielki, nie odpowiadający pożytkowi, jaki przynoszą oni ogółowi, podczas gdy ogół w swej większości nie osiąga nawet minimum socjalnego.

Liberalny program reform gospodarczych w rezultacie przekształceń własnościowych, prywatyzacji, komercjalizacji i restrukturyzacji gospodarki, doprowadził do ukształtowania się nowych proporcji między podstawowymi strumieniami dochodów ludności. Ich wyróżnikiem w latach dziewięćdziesiątych stały się zmiany wzoru rozwarstwienia społecznego, które określane jest jako *bogacenie się bogatych i biednienie biednych*⁶². Zjawisko to polega na powiększaniu się różnic dochodowych pomiędzy bogatymi i biednymi grupami społecznymi⁶³.

W ekonometrycznych modelach wzrostu gospodarczego przyjmuje się optymalne zróżnicowanie płac, przy którym stopa wzrostu PKB jest najwyższa⁶⁴. Jeśli zróżnicowanie płac jest mniejsze od optymalnego osoby najbardziej twórcze i efektywne nie są wystarczająco motywowane do wykorzystywania swojego potencjału. Z drugiej strony, jeśli zróżnicowanie płac jest wyższe od optymalnego,

⁶¹ Potwierdzają tę tezę badania prowadzone w latach 1990 –2001 przez Zespół Badań Przekształceń Własnościowych kierowany przez prof. M. Jarosz: *W rezultacie formalne i nieformalne działania zawłaszczenia państwa i gospodarki owocujące wzrostem przejawów niezdyscyplinowania społecznego, warcholstwa, partykularyzmu i postawy liberum veto, prowadzą zarówno do niedowładu państwa, jak do drastycznego spadku zaufania społeczeństwa do rządu i parlamentu. [...] Świetną egzemplifikacją tej sytuacji jest funkcjonowanie spółek Skarbu Państwa. Stanowią one „przechodnie” zaplecze gospodarcze partii politycznych sprawujących władzę: źródło majątku czy kapitałów, które można transferować do prywatnych spółek, kontrolowanych przez partie, oraz zbiór posad (zarządy, rady nadzorcze) dla politycznej klienteli. Trudno o wyraźniejsze, patologiczne sprzężenie władzy, polityki i pieniędzy. M. Jarosz, *Prywatyzacyjne przestanki dysfunkcji...*, dz. cyt., s. 358.*

⁶² L. K. Gilejko, *Przegrana większość. Robotnicy i chłopci*, [w:] M. Jarosz (red.), *Polska. Ale jaka?*, Warszawa 2005, s. 185 – 209.

⁶³ Mediana płac w ostatnich latach ukształtowała się w Polsce na poziomie 2100 zł brutto, a to oznacza, że 50% zatrudnionych zarabia poniżej tej kwoty. W sektorach takich jak handel, hotelarstwo, drobne usługi stawki dla 90% załogi wynoszą do 1300 zł brutto. Polska ma jeden z najniższych w świecie wskaźników udziału płac szeregowych pracowników w PKB - niespełna 20%. Dla porównania Rumunia 40%, Niemcy - ponad 60%. Dochody osób najlepiej zarabiających w Polsce są średnio aż 13 razy wyższe od dochodów najgorzej sytuowanych grup społecznych - współczynnik ten w Szwecji i Danii wynosi 5 do 1 (S. Zawiaślak, *Interpelacja nr 6129 do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie narastającego zróżnicowania w wysokości wynagrodzeń w Polsce i pogłębiającej się przepaści w tym zakresie pomiędzy poszczególnymi grupami zawodowymi*, Warszawa 29 październik 2008).

⁶⁴ P. Kumor, J. J. Sztudynger, *Optymalne zróżnicowanie płac w Polsce – Analiza ekonometryczna*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2007, t. 10, nr 1, s. 233-246.

większość pracowników otrzymuje niskie wynagrodzenie, czemu towarzyszy poczucie niesprawiedliwości a nawet wyzysku. Poczucie to godzi w więzi międzyludzkie, ogranicza zaufanie i kapitał społeczny. W rezultacie trudno oczekiwać twórczego zaangażowania pracowników i wysokiej ich efektywności.

Reasumując, ze względu na odziedziczoną po PRL rozregulowaną i niewydolną gospodarkę, transformacja jest procesem trudnym i długotrwałym. Ukształtowany w poprzednim okresie centralistyczny i monopolistyczny system gospodarowania utrudnia proces zmian a funkcjonujące w jego otoczeniu grupy interesów doprowadzają do jego deformacji. Negatywna selekcja kadr kierowniczych w okresie PRL sprawiła, że niezbędne zmiany we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego muszą przeprowadzać ludzie młodzi, nie posiadający niezbędnego doświadczenia i umiejętności⁶⁵. Wykorzystują to funkcjonariusze starego systemu, wypaczając wiele trafnych rozwiązań. W ostatnich latach nastąpiła integracja grup wywodzących się z establishmentu PRL, tworząc kulturę postkomunistyczną. Cechą kultury postkomunistycznej jest afirmacja rzeczywistości PRL, obrona tego okresu jako epoki wielu osiągnięć. Członkowie kultury postkomunistycznej jawią się w tym świetle jako doskonali przywódcy i menedżerowie. Stosując swoistą sofistykę próbują wykazać, że przywódcy i menedżerowie z kręgu kultury personalistycznej są osobami niekompetentnymi. Sytuacja ta jest niebezpieczna dla kształtu polskich reform.

Analiza fenomenologiczna unaocznia, iż niezbędna jest integracja i większa aktywność grup z kręgu kultury personalistycznej. Szczególnie ważne jest oddziaływanie na kształt reform i wychowanie młodego pokolenia. Niezbędny jest większy udział kultury personalistycznej w naukach ekonomicznych i społecznych. Proces transformacji będą kontynuować obecni studenci, przede wszystkim uczelni ekonomicznych. Oni też będą budować nowoczesną polską gospodarkę. Czy będzie to gospodarka wykonująca „dobrą pracę” i powiększająca dobro wspólne? W dużym

⁶⁵ W. Kieżun, *Struktury i kierunki ...*, dz. cyt., s. 44.

stopniu będzie to zależało od wpływu kultury personalistycznej na obecny proces edukacyjny.

Dr Bronisław Bombała, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i na Wydziale Zarządzania Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego. Ukończył studia z organizacji i zarządzania na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia filozoficzno-teologiczne w Warmińskim Instytucie Teologicznym w Olsztynie. Stopień doktora nauk ekonomicznych w zakresie zarządzania uzyskał w 1999 roku na Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, broniąc rozprawę doktorską zatytułowaną *Personalistyczna wizja kultury organizacyjnej*. Zainteresowania badawcze: filozofia i etyka zarządzania. Rozwija personalistyczne i fenomenologiczne ujęcie zarządzania. Opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych, m.in. w „Prakseologii” i serii wydawniczej *Analecta Husserliana*. W 2010 roku w Wydawnictwie Difin opublikował książkę pt. *Fenomenologia zarządzania. Przywództwo*, w której zawarł podstawy personalistyczno-fenomenologicznej koncepcji zarządzania.

Abstrakt

W artykule proponuje się zastosowanie metody fenomenologicznej do analiz ekonomicznych i politologicznych, zwłaszcza tych, które służą do diagnozy i syntezy złożonych zjawisk społecznych i gospodarczych (transformacja polityczno-gospodarcza). Analiza fenomenologiczna unaocznia, iż proces transformacji jest niezwykle trudny. Poważną barierą jest silna kultura postkomunistyczna. Transformacja jest w istocie dekonstrukcją, czyli zmianą kulturową. Czy będzie to dekonstrukcja fenomenologiczna, która doprowadzi do sprawnego systemu zarządzania państwem? W dużym stopniu będzie to zależało od wpływu kultury personalistycznej (ordoliberalizmu i komunitaryzmu) na proces transformacji.

PHENOMENOLOGY OF POLISH TRANSFORMATION

Abstract

The paper proposes to apply the phenomenological method for analysis of economic and political science, especially those that are used for diagnosis and synthesis of social and economic systems (political and economic transformation). Phenomenological analysis shows that the transformation process is extremely difficult. A major barrier is a strong post-communist culture. The transformation is in fact deconstruction (cultural change). Will it be a phenomenological deconstruction, which will lead to an efficient system for management of the State? This will depend on the influence of personalistic culture (ordoliberalism and communitarianism) on the transformation process.